

Propozycja dla Świata Zdrowia

W społeczeństwie, w którym ludzie, skądąć sobie życzenia, mówi najczęściej: „przede wszystkim zdrowia”, oczekuje się zapewne, żeby Świat Zdrowia funkcjonował doskonale. Rzeczywiście, ogromny postęp techniczny i dostępność najbardziej nowoczesnych urządzeń pozwalają bardziej precyzyjnie diagnozować i interweniować, a nowe leki dają możliwość skutecznego leczenia chorób dawniej nieuleczalnych. Dlaczego, więc kiedy mowa jest o Świecie Zdrowia ludzie przeważnie zaczynają „kręcić nosem”? Dlaczego mają nie najlepsze skojarzenia? Może dlatego, że myślimy o kolejkach w przychodniach, o długich terminach badania i leczenia, o cenach leków, ale może nie tylko.....

Sposób funkcjonowania Świata Zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Sięga swoimi korzeniami dalej niż wczoraj lub przedwczoraj – ma swój początek w mentalności i w strukturach czasów komunizmu, potrzebuje więc głębokich reform. To bardzo szeroki temat, który przekracza granice naszego spotkania i wymagałby może nawet niejednej konferencji. Warto jednak zadać sobie pytanie: czy tylko organizacja Świata Zdrowia wymaga reformy? Czy są też inne aspekty funkcjonowania Świata Zdrowia, które budzą zastrzeżenia? Będzie w różnych szpitalach, jako pacjent odniosłem wrażenie, że w placówkach Świata Zdrowia postęp techniczny i farmakologiczny nie idzie w parze z postępowaniem antropologicznym i socjologicznym. Technologia i biurokracja dominują we współczesnej medycynie sprawiając, że pracownik Świata Zdrowia zajmuje się bardziej sprawami medycznymi, wynikami badań oraz dokumentacją choroby, niż osobą pacjenta. Kiedy już spotka się z pacjentem, przekazuje mu krótkie informacje kliniczne używając nieraz języka technicznego, którego pacjent nie rozumie, a czasem patrzy na wykresy temperatury, na drenaż, a z pacjentem nawet nie rozmawia. Medycyna milcząca.

Naprawy potrzebują również relacje między pracownikami. W szpitalach bywają kasty. Lekarze, to jedna kasta, pielęgniarki inna, sprzątaczy i pracownicy biura to jeszcze inne kasty. Atmosfera jest często napięta z powodu zmęczonego personelu oraz cierpiących i zdenerwowanych pacjentów. Aby Świat Zdrowia lepiej funkcjonował, poprawy wymaga nie tylko organizacja, lecz również człowiek i jego relacja z drugim człowiekiem. Czy Ruch Focolari może w tym pomóc?

W nowoczesnej medycynie zaczyna się odkrywać wartość duchowości. Znaczenie duchowości w leczeniu chorego jest coraz lepiej badawczo udokumentowane w USA i we Włoszech. Tylko w 2000 roku na ten temat zostało opublikowanych 1200 artykułów. W jaki sposób duchowość Ruchu Focolari może sprawić, że człowiek – pracownik - pacjent będzie umiał lepiej funkcjonować również w świecie Świata Zdrowia? Po pierwsze ta duchowość może pomóc uwierzyć człowiekowi, zdrowemu czy choremu, że jest osobą kochaną przez wszechmogącego Boga. Choć Go nie widzimy, żyjemy zanurzeni w Bogu tak, jak w powietrzu, którym oddychamy. W Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy – mówi św. Paweł. Zawsze możemy się do Niego zwracać, z Nim rozmawiać, prosić Go o pomoc. To tworzy ogromny komfort i pozwala nam spokojnie przyjmować sytuacje kryzysowe lub nawet dramatyczne, jakie bywają w szpitalach. Duchowość Ruchu Focolari pomaga ponadto patrzeć na człowieka Bożymi oczami. Dzisiejszy świat dzieli ludzi według różnych kategorii. Są tacy,

kórtzy posiadaj?c wielkie pieni?dze i wielk? w?adz?, zachowuj? si? jak bogowie. Dla nich normy, uznawane do tej pory, jako podstawowe zasady ?ycia ludzkiego, ju? si? nie licz?. Widzimy, jak czuj? si? uprawnieni, by tworzy? nowe zasady ?ycia moralnego, spo?ecznego, ekonomicznego, politycznego, niezale?ne od prawa Bo?ego i od prawa naturalnego. S? tak?e ci, kórtzy cieszc? si? ?yciem tak zwanej wysokiej jako?ci: s? zdrowi, silni, pi?kni i zdolni. Ocenia si? ich ze wzgl?du na to, ile potrafi? wyprodukowa? lub jakie maj? znaczenie w danej dziedzinie ?ycia gospodarczego, naukowego, medialnego, sportowego. Dalej s? tak zwani szarzy obywatele, kórtzy jeszcze si? liczc?, bo pracuj? i mog? g?osowa? w wyborach. W ko?cu s? ci niechciani: nienarodzeni, niepe?nosprawni, ci??ko chorzy lub w podeszc?ym wieku. S? oni stopniowo wykluczani - oceniani jako ci??ar dla rodziny i spo?ecze?stwa, nawet do tego stopnia, ?e nie przyznaje si? im ju? prawa do ?ycia. Taka jest skala warto?ci, kórt? nadaje cz?owiekowi wspó?czesny ?wiat, kórtý sam uwa?a si? za humanitarny. Takie zró?nicowanie pojawia si? równie? w szpitalach. Pacjenci, kórtzy p?ac?, s? inaczej traktowani ni? pozostali. Dla Boga takie kategorie nie istniej?. Ka?dy cz?owiek jest Jego dzieckiem i równie? Jego bratem, skoro On sam sta? si? cz?owiekiem. Z opisu s?du ostatecznego w Ewangelii ?w. Mateusza wynika, ?e Bóg identyfikuje si? z ka?dym cz?owiekiem: „Pójd?cie, b?ogos?awieni Ojca mojego, bo by?em g?odny, a dali?cie mi je??... Wszystko, co uczynili?cie jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie?cie uczynili” (por. Mt 25,34)”.

Duchowo?? Ruchu Focolari bierze to na serio i pomaga ?y? ze ?wiadomo?ci?, ?e ka?de spotkanie z cz?owiekiem jest spotkaniem z Bogiem, mo?liwo?ci? mi?owania Boga. To powinno mie? znaczenie szczególnie dla lekarza lub piel?gniarki, osoby zaanga?owanej bezpo?rednio w s?u?bie ludziom. Pozwala im bowiem przypomina? sobie, ?e w szpitalu najcenniejszy nie jest tomograf komputerowy lub sprz?t do badania USG, lecz cz?owiek: chory oraz ten, kórtý go leczy. U?wiadamia, ?e za ka?dym badaniem, za ka?d? dokumentacj? stoi cz?owiek, potrzebuj?cy nie tylko leków, lecz równie? u?miechu, zwyk?ego powitania.

Musz? powiedzie?, ?e jako pacjent rekomendowany przez kolegów – lekarzy, by?em przewa?nie bardzo dobrze leczony. Ale czasem, kiedy ta rekomendacja bywa?a zapomniana, mog?em równie? sam do?wiadczy?, co w szpitalu mo?e prze?ywa? szary obywatel..... Pracownik S?u?by Zdrowia powinien wiedzie?, ?e ka?da pro?ba pacjenta w zwi?zku z leczeniem zawiera nie tylko pro?b? o udzielenie pomocy medycznej - profesjonalnej, lecz wyra?a równie? potrzeb? nawi?zania relacji. Ignorowa? ten wymiar, znaczy redukowa? lekarza do technika, a pacjenta do przedmiotu. Dzisiaj grozi depersonalizacja medycyny. Dlatego, w ostatnich 20 latach bardzo wzros?o zainteresowanie badaniami naukowymi dotycz?cymi komunikacji i relacji w medycynie. Z bada? tych wynika, ?e sekretem dobrego leczenia nie jest tylko dobra diagnoza i odpowiednia terapia, lecz empatyczna komunikacja mi?dzy lekarzem a pacjentem, tworzc?ca mi?dzy nimi klimat zaufania. Pacjent, na przyk?ad, musi przynajmniej ufa?, ?e lekarz przepisuje mu w?a?ciwe leki, a lekarz – ?e pacjent je stosuje. Dlatego, istotn? cech? dobrego lekarza lub piel?gniarki jest zainteresowanie si? nie tylko przypadkiem chorobowym, lecz tak?e cz?owiekiem, budowanie dobrej relacji z nim. Has?o medycyny Hipokratesa wydaje si? by? bardzo aktualne. Brzmia?o ono: „Gdzie jest filantropia jest te? philotechnia”, to znaczy: „By? przyjacielem cz?owieka, to najlepszy sposób by mu pomaga?, równie? za pomoc? ?rodków technicznych”. Jeszcze jedna ogromna warto??, a zarazem pomoc, jak? duchowo?? Ruchu Focolari mo?e ?wiadczy? choremu cz?owiekowi: to pomoc w zrozumieniu warto?ci cierpienia i dobrego sposobu jego prze?ywania. Fakt, ?e Jezus wzi?? na siebie na krzy?u

wszystkie nasze cierpienia sprawia, że każde cierpienie jest spotkaniem z Nim, jest stanem szczególnej bliskości z Nim, jest nożnikiem ogromnej wartości zbawczej dla nas i dla innych. Z kolei sposób, w jaki Jezus przeżywa swoje cierpienie na krzyżu, miłując wszystkich: matkę, uczniów, łotra oraz oprawców, daje światło, by również w naszych cierpieniach myśleć nie tylko o sobie, lecz pamiętać także o innych, którzy cierpią – szukać im, modlić się za nich. Wówczas wymiar duchowy cierpienia może je przeobrazić. W miejsce lęku może pojawić się pokój, co pozwoli lepiej znosić również ból fizyczny. W klimacie zaufania lekarz może stać się przyjacielem chorego i pomóc mu, by dostrzegł głęboką wartość swojego cierpienia; a czasem też może przygotować go do spojrzenia w kierunku życia wiecznego. Wreszcie istotne znaczenie ma atmosfera, którą się „oddycha” w placówkach Szpitala Zdrowia, atmosfera tworzona przez relacje nie tylko z pacjentami, lecz również między pracownikami. Praca bywa ciężka i jest bardzo odpowiedzialna. Jeżeli do tego dojdzie ciężyście zimnej i nerwowej atmosfery, sytuacja może stać się nie do wytrzymania. Małe gesty życzliwości, okazane w trakcie pracy lub poza nią, mogą sprawić, że relacje stają się bardziej ludzkie, to znaczy bardziej braterskie, bo zanim jesteśmy współpracownikami, wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga i dlatego braćmi i siostrami. Atmosfera staje się wtedy bardziej pogodna i udziela się pacjentom, a nawet krewnym. Również współpraca między lekarzami bywa bardziej harmonijna i skuteczna, co jest szczególnie ważne dzisiaj, kiedy z powodu narastającej specjalizacji, każdy lekarz musi współpracować z innymi specjalistami.

Budowanie relacji w duchu nie tylko koleżeństwa, lecz również braterstwa to przyszłość Szpitala Zdrowia. Stwierdzono, że jeżeli paradygmatem XX. wieku była medycyna molekularna, laboratoryjna, to paradygmatem XXI. wieku będzie medycyna, która dostrzega prozdrowotne znaczenie relacji międzyludzkich. W tym duchowość Ruchu Focolari może się okazać bardzo przydatna.